

PIOTR SEMKÓW, IPN GDAŃSK

# MARTYROLOGIA POLAKÓW Z POMORZA GDAŃSKIEGO W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ



**Wybuch II wojny światowej i rozpoczęcie na terenie Pomorza Gdańskiego<sup>1</sup> okupacji niemieckiej pociągnęło za sobą uruchomienie aparatu represji wymierzonego przeciwko ludności polskiej<sup>2</sup>. Realizacja polityki eksterminacyjnej przejawiała się w wielu masowych lub pojedynczych zbrodniach na mieszkańcach i dotyczyła wszystkich warstw społecznych Pomorza.**

Już w maju 1939 r. w centrali służby bezpieczeństwa (*Sicherheitsdienst – SD*) w Berlinie utworzono specjalny referat, który prowadził spis Polaków przewidzianych do aresztowania i likwidacji. Nazwiska umieszczano w specjalnym wykazie w formie książki-notatnika (*Sonderfahndungsbuch Polen – SFB*)<sup>3</sup>.

W celu poszukiwań osób znajdujących się na listach proskrypcyjnych (osoby ścigane listem gończym, emigranci, miejscowi, którzy mogli przeciwstawiać się środkom stosowanym przez władze niemieckie) rozkazem Reinharda Heydricha pod koniec sierpnia 1939 r. utworzono pięć specjalnych grup operacyjnych policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (*Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst – EG*), w których skład wchodziły oddziały operacyjne (*Einsatzkommando der Sicherheitspolizei – EK*). Po rozpoczęciu działań wojennych grupy te podlegały jednocześnie:

- dowództwom poszczególnych armii Wehrmachtu,
- Głównemu Urzędowi Bezpieczeństwa Rzeszy (*RSHA – Reichssicherheitshauptamt*).

Operacyjnie teren Pomorza znajdował się w działaniu EG-IV i EG-V, natomiast po opuszczeniu Pomorza przez obie grupy na ich miejsce weszło EK-16<sup>4</sup>. Dodatkowo do wielorakich działań użyto również utworzonych przed wybuchem wojny oddziałów *SS-Wachsturmbann Eimann*<sup>5</sup>. Zadaniem jednostki było zajęcie po wybuchu wojny polskich punktów oporu na te-

<sup>1</sup> Pomorze weszło w skład okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie w granicach z dnia 1 IX 1939 r.

<sup>2</sup> Na temat martyrologii Polaków na Pomorzu powstało wiele publikacji zwartych i fragmentarycznych. Wystarczy wspomnieć: W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979; B. Bojarska, *Piaśnica. Miejsce martyrologii i pamięci. Z badań nad zbrodniami hitlerowskimi na Pomorzu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978; W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie (1939–1945)*, Bydgoszcz 1977; P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy wobec ludności polskiej na terenie byłego Wolnego Miasta Gdańska w latach 1939–1945*, Toruń 2001; *Stutthof. Hitlerowski obóz koncentracyjny*, pr. zb., Warszawa 1988.

<sup>3</sup> Jak podaje A. Męclewski, w SFB z roku 1939 r. znajdowało się „ponad 11 tysięcy nazwisk, w tym 290 nazwisk z terenu Wolnego Miasta Gdańska (2,5% poszukiwanych), 53 nazwiska z Gdyni i 56 nazwisk z Tczewa [...]. Z rejonu Bydgoszczy poszukiwano 272 osoby”. Niestety, mimo podjętych przez IPN działań nie udało się dotąd znaleźć SFB z pierwszego okresu wojny z taką liczbą nazwisk. Na razie więc weryfikacja liczb podanych przez A. Męclewskiego jest niemożliwa. Zob. A. Męclewski, *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974, s. 40.

<sup>4</sup> W sierpniu 1939 r. do oznaczeń grup operacyjnych stosowano nazwy miejscowości. Od 4 IX 1939 r. zaczęto je oznaczać cyframi rzymskimi. I tak: EG I-Wien – dowódca SS-Brigadeführer Bruno Streckenbach, EG II-Oppeln – dowódca SS-Obersturmbannführer dr Emanuel Schäfer, EG III-Breslau – dowódca SS-Obersturmbannführer dr Hans Fischer, EG IV-Dramburg – dowódca SS-Brigadeführer Lothar Beutel, EG V-Allenstein – dowódca SS-Brigadeführer Ernst Damzog. Dowódcą EK-16 był SS-Obersturmbannführer dr Rudolf Troeger, który w latach 1938–1939 jako Regierungsdirektor był szefem policji kryminalnej Wolnego Miasta Gdańska. Szerzej na ten temat zob. K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen policji bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1939 r. w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich” 1971, t. XXII, s. 7–30; A. Męclewski, *Neugarten 27...*, s. 40.



Lasy piaszczyste – kopanie grobu

renie Gdańska, następnie udział w działaniach pacyfikacyjnych w powiatach: starogardzkim, kościerskim, kartuskim i wejherowskim, wysiedlenie mieszkańców z dzielnic Gdyni. Ostatnie przedsięwzięcie spowodowało „konieczność zatrzymania licznych więźniów cywilnych. Do tego celu utworzono obozy: w Nowym Porcie, Stutthofie i Grenzdorfie [Graniczna Wieś] [...]. Liczba uwięzionych w tych obozach wynosi dzisiaj [9 I 1940]: obóz w Nowym Porcie – 3000 więźniów, obóz w Stutthofie – 100 więźniów, obóz w Grenzdorfie – 350 więźniów oraz 700 więźniów, którzy pracują jako siła pomocnicza na roli”<sup>6</sup>.

Jak podaje Konrad Ciechanowski, od 1 września 1939 r. do marca 1940 r. na terenie Pomorza powstało kilkadziesiąt obozów dla ludności polskiej. Były wśród nich obozy dla jeńców wojennych oraz cywilnych. Ogółem takich obozów dla mieszkańców Pomorza powstało wtedy 70 (64 na terenie Pomorza Gdańskiego, jeden poza Pomorzem, 5 na terenie Rzeszy), z tego 20 zorganizował Wehrmacht, 31 władze policyjne, a 19 – *Selbstschutz*<sup>7</sup>.

Szczególnie złą sławą zapisał się w pamięci Polonii gdańskiej obóz przejściowy *Victoria Schule*, urządzony w szkole, której prowizoryczna adaptacja polegała na usunięciu z budynku szkolnych urządzeń. Aresztowanych już w pierwszych godzinach 1 września Polaków z terenu Gdańska „witał” szpaler uzbrojonych w narzędzia do bicia szturmowców. Wszyscy, którzy przeszli przez *Victoria Schule*, zgodnie podkreślali, że więźniów traktowano niezwykle okrutnie<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Dowódca SS-Obersturmbannführer Kurt Eimann.

<sup>6</sup> Cyt. za: *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-Gdańszczan*, red. B. Zwarra, Gdańsk 1984, s. 660–661.

<sup>7</sup> K. Ciechanowski, *Geneza obozu Stutthof. Obozy internowania na Pomorzu Gdańskim od września 1939 do marca 1940 roku* [w:] *Stutthof...*, op. cit., s. 49–78.

<sup>8</sup> Więźniów nagminnie bito, łono i opluwano. Zob. *Gdańsk 1939...*, passim.



Lasy piasńnicke – egzekucja dokonywana przez *Selbstschutz*

Budowę obozu w Stutthofie rozpoczęto latem 1939 r. Już 2 września 1939 r. wysłano tam pierwszy transport więźniów. Obóz koncentracyjny służył przede wszystkim eksterminacji najbardziej świadomego i patriotycznie nastawionego żywiołu polskiego, głównie inteligencji z Pomorza Gdańskiego. Od 1942 r. do obozu napływały transporty Polaków, kierowane nie tylko przez jednostki policji z terenu okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, ale i z innych regionów okupowanej Polski. W ciągu ponad 5 lat swego istnienia Stutthof sukcesywnie rozbudowywano, wskutek czego powiększył swą powierzchnię dziesięciokrotnie. Z niewielkiego obozu obejmującego zaledwie 12 ha powierzchni i mieszczącego jednorazowo około 3500 więźniów (1940 r.) powiększono go do 120 ha i 57 000 więźniów (1944 r.). Oprócz obozu macierzystego Stutthof posiadał łącznie 39 podobozów, przebywali tam więźniowie reprezentujący 25 krajów i narodowości (łącznie około 110 tys. osób)<sup>9</sup>.

Szczególne, eksterminacyjna rola przypadła oddziałom paramilitarnym – *Selbstschutz*. Decyzja o ich utworzeniu zapadła w Berlinie pomiędzy 8 a 10 września 1939 r. Okręg północny z siedzibą w Gdańsku podlegał SS-Oberführerowi Ludolfowi von Alvenslebenowi, który otrzymał nominację na to stanowisko w dniu 9 października 1939 r. Genezy powołania do istnienia *Selbstschutzu* należy się dopatrywać w rzekomych masowych prześladowaniach mniejszości niemieckiej w Polsce, zwłaszcza na Pomorzu. W opinii SS-Brigadeführera Gottlieba Bergera, szefa Urzędu Uzupełnień SS, Polacy mieli się dopuszczać na terenie Pomorza i w Gdańsku w stosunku do Niemców straszliwych okrucieństw. Szeroko odwoływano się tu do wydarzeń związanych z tłumieniem niemieckiej dywersji w Bydgoszczy przez Wojsko

<sup>9</sup> Szerzej na ten temat zob. *Stutthof ...*, *op. cit.*

Polskie i siły porządkowe 3 i 4 września 1939 r., określanych przez Niemców mianem „krwawej niedzieli” (*Blutsonntag*). Zgodnie z powszechnie propagowaną wówczas tezą o zamordowaniu około 12 tys. *Volksdeutschów* w Polsce (ostatecznie liczbę zabitych *Volksdeutschów* w Polsce niemieckie władze okupacyjne „ustaliły” na 58 000 osób), zadaniem *Selbstschutzu* miała być ochrona pozostałych przy życiu rodzin niemieckich. Publikowano przy tym wiele wydawnictw o charakterze propagandowym, ukazujących „polskie bestialstwo”. W rzeczywistości *Selbstschutz*, podporządkowany szefowi RSHA Heydrichowi, stał się późną jesienią 1939 r. czołowym narzędziem realizacji hitlerowskiej polityki eksterminacyjnej<sup>10</sup>.

Całokształt ówczesnych przedsięwzięć eksterminacyjnych nazwano „Unternehmen Tannenberg” od nazwy kierowanego osobiście przez Heydricha *Sonderreferat* „Unternehmen Tannenberg”. Jedno ze sprawozdań z realizacji przedsięwzięcia „Tannenberg” podawało, że do 25 września 1939 r. EK-16 sprawdziło na terenie Gdyni 2700 osób, z których 1200 zwolniono. Pozostałych zatrzymano do dalszego sprawdzenia (wojska niemieckie zajęły Gdynię 14 września 1939 r.)<sup>11</sup>.

Akcja eksterminacyjna ludności polskiej przebiegała w kilku fazach. W pierwszym okresie, tj. we wrześniu 1939 r., zbrodnie dokonywane były przy udziale wojska oraz wspomnianych grup operacyjnych, z udziałem miejscowych bojówek SA. Już 1 września w godzinach rannych członkowie SA pod dowództwem SA-Sturmhauptführera Kriewalda wymordowali w Kałdowie 21 osób, a w pobliskim Szymankowie oddział SA pod dowództwem Hermanna Gröninga, starszego wachmistrza policji i miejscowego komendanta żandarmerii, zamordował kolejne 20 osób (w tym będącą w czwartym miesiącu ciąży Elżbietę Lessnau). 1 września aresztowano również (z pogwałceniem immunitetu dyplomatycznego) pracowników Komisariatu Generalnego Rzeczpospolitej w Wolnym Mieście Gdańsku, dopuszczając się przy tym pobic i okaleczeń urzędników<sup>12</sup>.

Druga faza eksterminacji rozpoczęła się jesienią 1939 r. i trwała do stycznia 1940 r. Charakterystycznym elementem tego uderzenia był masowy udział *Selbstschutzu* w akcji wymierzonej przeciwko inteligencji (*Intelligenzaktion*). Cechowała się ona masowymi aresztowaniami i egzekucjami przedstawicieli inteligencji polskiej oraz osób „niepożądanych z punktu widzenia bezpieczeństwa Trzeciej Rzeszy”. Trudno oszacować liczbę osób zamordowanych wówczas w takich miejscach jak Piaśnica<sup>13</sup>, Las Szpegawski, Mniszek, Barbarka, Rudzki Most czy w bydgoskiej Dolinie Śmierci. Wymordowano również 1068 osób z zakładu psychiatrycznego w Świeciu oraz pacjentów ze szpitala psychiatrycznego w Kocborowie (wraz z filiami). Nie oszczędzono nawet chorych dzieci<sup>14</sup>.

<sup>10</sup> Zob. np. *Polnische Blutterror*, Danzig 1940; *Die Polnischen Greueltaten an den Volksdeutschen in Polen*, Berlin 1940; W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*, Warszawa 1974, s. 59; P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 122–126.

<sup>11</sup> B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim (wrzesień–grudzień 1939)*, Poznań 1972, s. 50–51; P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 120.

<sup>12</sup> P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 68–70; *idem*, *Likwidacja Komisariatu Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku we wrześniu 1939 roku [w:] Z dziejów polskiej służby dyplomatycznej i konsularnej. Księga upamiętniająca życie i dzieło Jana Nowaka-Jeziorańskiego (1914–2005)*, red. J. Faryś, M. Szczerbiński, Gorzów Wielkopolski 2005, s. 109–120.

<sup>13</sup> W Piaśnicy rozstrzelano około 12 tys. osób. Z tego ok. 2 tys. to mieszkańcy Pomorza. Resztę dowożono zorganizowanymi transportami spoza dzielnicy (B. Bojarska, *Piaśnica...*, s. 20–52; P. Semków, *Granica wolności badawczej*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 7, s. 58–61).

<sup>14</sup> Zob. np. B. Bojarska, *Eksterminacja polskiej ludności powiatu tucholskiego w okresie działalności Selbstschutzu*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce” 1968, t. XIX, s. 7–14;

B. Bojarska w monografii *Piaśnicy* przywołała relację jednego z okolicznych mieszkańców: „wykopaliśmy około 10 dołów [...]. W dwa lub trzy dni po wykopaniu pierwszego dołu słyhać było w porze popołudniowej strzały karabinowe, a następnie karabinów maszynowych. Strzały trwały ponad godzinę. Odgłos strzałów dochodził od strony, gdzie właśnie kopałem dół. Domyśliłem się, że przy tych dołach odbywa się rozstrzeliwanie Polaków”<sup>15</sup>.

Mimo że ogrom masowych mordów był tak wielki, iż sami Niemcy określali je mianem „nielegalnych rozstrzeliwań”, to czasem starano się zachować pozory „sprawiedliwego sądu” nad potencjalnymi ofiarami. Widowym przykładem zbrodni w majestacie prawa był sąd, a następnie egzekucja dokonana na obrońcach Poczty Polskiej w Gdańsku<sup>16</sup>. Podobnie należy traktować funkcjonowanie cywilnych sądów specjalnych (*Sondergericht*) oraz cywilnych sądów doraźnych (*Standgericht*) i ich kompleksową działalność na terenie Pomorza.

Sądownictwo doraźne i specjalne szczególnie „zasłużyło się” wobec mieszkańców Bydgoszczy, gdyż bydgoski *Sondergericht* rozpoczął swe orzecznictwo już 11 września 1939 r., wydając pierwsze wyroki (wojska niemieckie wkroczyły do Bydgoszczy 5 września). Zachowując pozory legalizmu prawnego, starano się uzasadnić akcję represyjną wobec bydgoszczan jako próbę osądzenia „winych masakry *Volksdeutschów* w Polsce” dla poparcia wspomnianej tezy o „krwawej niedzieli”. O skali działań podjętych przez bydgoski sąd specjalny z pierwszego okresu jego działalności (11 września – 31 grudnia 1939 r.) świadczy statystyka: „876 spraw zakończono, a 129 spraw pozostało otwartych. Z 876 spraw zakończonych proceduralnie wynika: oskarżonych było 168 osób, z tego skazano na śmierć do 31 XII 1939 r. – 100 osób (87 mężczyzn i 13 kobiet); 10 osób otrzymało kary dożywotniego ciężkiego więzienia; 23 osoby skazano na okresowe ciężkie więzienie; 14 innych osób na więzienie; 21 osób uniewinniono”<sup>17</sup>.

We wspaniałomyślności sądowej bydgoski *Sondergericht* niektórym skazanym na śmierć pozwolił napisać listy pożegnalne. Oto list Jana Lewandowskiego: „Kochana Żono i Szwagrze 7.11.39 r. Proszę mnie wybaczyć że tak się stało. Bóg tak chciał byłem warjatem i koniec. Kochana Żonko nie martw się byłem 6/11 u spowiedzi i Komunii Św. Książd z Jezuickiego mnie wyspowiadał. Kazałem Proboszcza pozdrowić. Pozdrawiam Cię całusy zasylałem i do miłego zobaczenia w Niebie. Nie martw się mój Aniołeczku. Pozdrawiam choć byłem niegodziwy. To czas końca. Pozdrów Kokolewskiego. Pozdrów Rodziców – Matkę i Ojca, wszystkich: Jadzię, Braci, Szwagrów wszystkich, Kumińską Janinę, Piotra Polgosia, Jula, Antka. Dziś o godz. 10 będę w niebie. Narzędzia weź i sprzedaj. Bormaszynkę daj Piotrowi i rower mu daj za 100 zł. Drugi daj Kamińskiemu a kupi może Bucholz kupi te drobne narzędzia, niech Ziętek je sprzeda, on się na tym lepiej zna. Więc Żegnam Aniołku do miłego zobaczenia. Ks. Proboszcz niech Mszę świętą za mnie odprawi. Kazałem go Pozdrowić. Michał bądź zdrów”.

*Wg fotokopii z propagandowej pozycji Die Polnischen Greuelthaten..., s. 268.*

W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnia...*, s. 80–85; *Zagłada chorych psychicznie w Polsce 1939–1945*, red. Z. Jaroszewski, Warszawa 1993, s. 56–76.

<sup>15</sup> Cyt. za: B. Bojarska, *Piaśnica...*, s. 36.

<sup>16</sup> K. Leszczyński, *Eksterminacja ludności na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy [w:] Eksterminacja ludności w Polsce w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945*, Poznań 1962, s. 52; D. Schenk, *Poczta Polska w Gdańsku. Dzieje pewnego niemieckiego zabójstwa sądowego*, Gdańsk 1999.

<sup>17</sup> Cyt. za: W. Jastrzębski, *Terror i zbrodnia...*, s. 236.

Jak podają badacze problematyki, w masowych oraz pojedynczych egzekucjach przeprowadzanych na terenie Pomorza, niejednokrotnie z udziałem *Selbstschutzu*, w 1939 r. zginęło od 36 tys. do 42 tys. osób. Decyzją z 26 listopada 1939 r. odpowiedzialnego za całość polityki narodowościowej na terenie okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie gauleitera Alberta Forstera liczące ok. 38 tys. członków oddziały *Selbstschutzu* uległy rozwiązaniu. Z tej okazji odbyło się w Bydgoszczy uroczyste spotkanie najbardziej „zasłużonych członków”, którym podziękowano za wkład w umacnianie niemieczyny. Ludolf von Alvensleben został udekorowany przez Forstera Krzyżem Gdańska I klasy<sup>18</sup>.

Rozwiązanie *Selbstschutzu* nie oznaczało końca akcji eksterminacyjnej ludności pomorskiej. Kontynuowano ją, i to w sposób bardziej metodyczny niż do tej pory. W dwóch egzekucjach (z 11 stycznia 1940 r. i 22 marca 1940 r.) rozstrzelano 68 osób, działaczy Polonii Wolnego Miasta Gdańska, którzy – aresztowani już 1 września 1939 r. – stanowili zarazem pierwsze transporty więźniów polskich do obozu koncentracyjnego Stutthof. W grupie tej byli między innymi: Tadeusz Ziółkowski – szef pilotów w Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, Antoni Lenzion – poseł polski do sejmu Wolnego Miasta Gdańska (*Volkstag*), dr Franciszek Kręcki – dyrektor banku Kwilecki-Potocki, oraz księża z polskich parafii personalnych w Gdańsku – ks. Bronisław Komorowski i ks. Marian Górecki<sup>19</sup>.

Duchowieństwo polskie diecezji gdańskiej i chełmińskiej poniosło bardzo duże straty osobowe. Z 12 kapłanów pracujących w sierpniu 1939 r. na terenie Wolnego Miasta Gdańska tylko dwóch uniknęło aresztowania, natomiast z pozostałej dziesiątki siedmiu zostało zamordowanych w latach wojny. Z 701 kapłanów diecezji chełmińskiej (stan na 1 września 1939 r.) życie straciło 323 (w egzekucjach pojedynczych, masowych i w obozach koncentracyjnych). Między innymi w kwietniu 1940 r. w obozie koncentracyjnym Oranienburg-Sachsenhausen zamordowano ks. Bernarda Łosińskiego<sup>20</sup>. Na terenie Pomorza część kościołów pozamykano, przeznaczając budynki na inne cele (garaże, kina, magazyny), dokonywano aktów profanacji i złośliwych zniszczeń (między innymi obiektów sakralnych Kalwarii Wejherowskiej), wprowadzono restrykcje językowe, likwidując w diecezji chełmińskiej język polski w liturgii, a nawet przy spowiedzi<sup>21</sup>.

Kolejną niezwykle represjonowaną grupą na terenie Pomorza byli nauczyciele. Tylko w powiecie kartuskim straciło życie 30 polskich nauczycieli. Większość została zamordowana już na początku wojny lub zginęła w obozach koncentracyjnych. W listopadzie 1939 r. w masowym

<sup>18</sup> Dokładna liczba zamordowanych nie jest możliwa do ustalenia. Zob. B. Chrzanowski, *Pomorze Gdańskie pod okupacją hitlerowską (1939-1945)* [w:] *Stutthof...*, *op. cit.*, s. 31–34; P. Semków, *Polityka Trzeciej Rzeszy...*, s. 123.

<sup>19</sup> *Gdańsk 1939...*, s. 635–638.

<sup>20</sup> Ks. Bernard Łosiński był znanym kaszubskim społecznikiem. Przez trzy kadencje (1903, 1907, 1912) posłował do Sejmu Pruskiego. Mowy sejmowe księdza były publikowane na łamach „Pielgrzyma” (1905, 1914). Od 1919 r. należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego Pomorza i z jego ramienia otrzymał mandat poselski do Sejmu Rzeczypospolitej (1920). Za pracę społeczno-narodową i polityczną w 1923 r. został odznaczony orderem Polonia Restituta. Zob. więcej m.in. na stronie internetowej: [www.meczcennicy.pelplin.pl](http://www.meczcennicy.pelplin.pl).

<sup>21</sup> J. Doppke, *Kościół katolicki na terenie powiatu morskiego w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach Polski w czasie II wojny światowej. Materiały i studia*, red. F. Stopniak, z. 6, Warszawa 1985, s. 88–159; A. Baciński, *Martyrologia polskich kapłanów katolickich w Gdańsku w latach 1939-1945* [w:] *ibidem*, z. 1, Warszawa 1973, s. 185–206; B. Chrzanowski, *Pomorze Gdańskie...*, s. 33.

mordzie w Kaliskach pod Kartuzami zginął Leon Bukowski, nauczyciel szkoły w Pałubicach. W tym samym czasie zamordowano Adama Junga, nauczyciela z Gowidlina, natomiast podczas mordów piąsnickich zginął nauczyciel z Mojusza Aleksander Brzósowski<sup>22</sup>.

Okres od stycznia 1940 r. do jesieni 1944 r. można nazwać kolejną fazą eksterminacji ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim. Szczególnie ostatni okres wojny, związany z sytuacją militarną Trzeciej Rzeszy, cechował się wzmocnionymi akcjami przeciwpartyzanckimi z udziałem SS, gestapo, policji oraz „Jagdkommandos”. Oddziały te dokonywały licznych egzekucji na ludności miejscowej pod pozorem zwalczania ruchu oporu na Pomorzu. Często jednak były to typowe „wypadki” o charakterze terrorystycznym. Należy również pamiętać o likwidacji więźniów obozów w 1945 r. podczas marszów ewakuacyjnych w głąb Niemiec<sup>23</sup>.

Mimo że w dalszym ciągu pytaniem bez odpowiedzi jest kwestia, ile dokładnie było ofiar, to ogrom strat poniesionych przez mieszkańców Pomorza w latach 1939–1945 jest niepowetowany. Nie sposób wymienić wszystkich ofiar tego tragicznego okresu.

Dieter Schenk, niemiecki znawca problematyki okupacji hitlerowskiej na Pomorzu, napisał:

„od 1939 do 1945 roku zamordowano w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie od 52 794 do 60 750 osób, w przeważającej mierze jesienią 1939 roku: przedstawiciele polskiej inteligencji, Żydów, członków polskich grup oporu, osoby »nienawidzące Niemców i judzące przeciwko Niemcom«, ludzi niegdyś sympatyzujących z Polakami, rzekomych przywódców i współsprawców tzw. bydgoskiej »krwawej niedzieli«, ofiary aktów zemsty i denuncjacji. Ponadto w obozie koncentracyjnym w Stuthofie zginęło w latach 1939–1945 około 65 000 osób”.

D. Schenk, *Albert Forster gdański namiestnik Hitlera. Zbrodnie hitlerowskie w Gdańsku i Prusach Zachodnich*, Gdańsk 2002, s. 419.

<sup>22</sup> Informacja ustna P. Szubarczyka (21 VII 2006 r.).

<sup>23</sup> D. Steyer, *Zbrodnie hitlerowskie wobec ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w ostatnim okresie okupacji (1944–1945)*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego” 1974, z. 2, s. 111–117. Zob. na temat ewakuacji rozdział XII autorstwa J. Grabowskiej i E. Grot [w:] *Stuthof ...*, *op. cit.*, s. 290–318.